GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 102. Sobota 3. Maja 1851. Rok gazecie 40.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 29. kwietnia. Według niezawodnych wiadomości zgodziła się Austrya z Prusami w drodze dyplomatycznéj względem reprezentacyi przy związku niemieckim w ten sposób, że reprezentacya ta będzie podzielona na trzy kurye, Austrya, Prusy i reszta państw, utworzy się z deputowanych pojedyńczych izb i ma przyjąć charakter więcéj obradującego niż decydującego organu.

— Słychać, że większa część rządów niemieckich zgodziły się na konwencyę, według któréj paszporta wystawione przez angielskie konzulaty i ambasady nie ochraniają właściciela od wydalenia i tylko paszporta ministeryalne wystawione w Anglii mają być respektowane. Ochrona, jaką Anglia użycza niebezpiecznym rewolucyonistom, miała dać powód do téj konwencyi.

— Ministeryum handlu, rękodzieł i budowli publicznych przyzwoliło na budowanie galicyjskiéj rządowéj kolei żelaznéj, a mianowicie tymczasem między Bochnią przez Tarnów aż do Dembicy. — Ogółowa długość téj linii kolei żelaznéj wynosi 9 mil i 3059 sążni.

(Kurs wiédeński 30. kwietnia 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — 96; $4\frac{1}{2}$% — $84\frac{1}{8}$; 4% 76. 4% z r. 1850 — —.; 3% —; wylosowane 4% —. Losy z r. 1834 — —; z r. 1839 — $298\frac{1}{8}$. Wiédeńskie miejsko bankowe $2\frac{1}{2}$% —. Akcye bankowe 1263. Akcye kolei północ. $1308\frac{3}{4}$. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburg. —. Budwejskie $267\frac{1}{2}$. Dunajskiej żeglugi parow. $535\frac{1}{2}$. Lloyd $622\frac{1}{2}$. Listy galicyjskie —.

Ameryka.

(Prezydent Arista. — Stosunki finansowe. — Sprawy cła.)

Według listów prywatnych z *Meksyku* z dnia 3. marca panowała w kraju zupełna spokojność i ukontentowanie z postępowania prezydenta. Po jego ogledności i gorliwości spodziewają się znacznych ulepszeń. Przeciwnicy prezydenta usiłowali wprawdzie zebrać przeciw niemu stronnictwo, lecz zamiaru swego nie osiągnęli. W Ganajuato przytłumiono natychmiast powstanie, inne zaś któremu przywodził jeden duchowny z Tenanzingo (działający jak słychać z podniety wysokiego kleru), skończyło się na uwięzieniu głównego sprawcy. Teraz wszystko się już uspokoiło, obcy przybysze przychylni są rządom prezydenta Arista, a mianowicie Niemcy wyprawili mu niedawno temu pochód z wachlami. Największe trudności wynikają dla rządu z ciągłych niedoborów finansowych. Stałe podatki są bardzo umiarkowane, a jednak wpływają zbyt nieregularnie, bowiem ludność nie oswoiła się jeszcze z niemi, i dlatego ma je w nienawiści. Za panowania hyszpańskiego płacili tylko Indyanie podatek pogłówny, a cła stanowiły główny przychód państwa. Republika zatrzymała dawny system, wszelakoż uchyliła pogłówne od Indyan i porównała ich z innymi mieszkańcami krajowymi, t. j. zobowiązała ich do płacenia niestałych podatków, od których za rządu hyszpańskiego byli wolni. Dawniejsze urządzenia cłowe były wielce niedogodne, każde miasto, każda wioska nawet miała osobną u siebie komorę cłową; wszystko podlegało ocleniu, cokolwiek tylko szło na targ, a bez boletu nie można było przewozić żadnych artykułów z jednego miejsca na inne. Podobny pobór cłowy był nietylko sam przez się zbyt uciązliwy i kosztowny z przyczyny licznych funkcyonaryuszów, lecz nadto demoralizował mieszkańców i niszczył industryę w kraju. Od trzech lat zniesiono ten system poboru, a natomiast zaprowadzono rodzaj podatku od dochodów. Teraz obradują w kongresie nad tém, czyliby nie wypadało powrócić znowu do dawnego systemu. — Jakoż wielkie jest ku temu podobieństwo, chociaż zresztą nastąpiłyby zarazem znaczne w téj mierze modyfikacye, a mianowicie uwolnionoby od podobnego oclenia wszystkie produkta krajowe. *(A. a. Z.)*

Portugalia.

(„Times" o insurekcyi portugalskiéj.)

O całéj insurekcyi portugalskiéj pisze *Times* następnie w kierującym artykule swoim: „Byłoby to rzeczą nader dziwną i charakterystyczną w obec polityki dziennika naszego, gdybyśmy nieuznawali tego za fakt powszechnie już udowodniony, że książę Saldanha, polityk i żołnierz w wieku i randze feldmarszałka, dopuścił się takiego przedsięwzięcia, które jako najśmieszniejsza i najhaniebniejsza rewolucya tylko w rocznikach takiego państwa jak Portugalia, napotykać się daje. Mąż, który niegdyś najwyższe piastował urzęda i kiedyś znowu piastować może (?), jenerał słynący z przywiązania do sprawy królowéj, który w ostatniéj wojnie domowéj przeciw juncie dowodził armią królewską, wystąpił niespodzianie nietylko jako podżegacz ale oraz jako jedyna podpora insurekcyi wojskowéj. Zrazu gdy się dowiedziano o tém, że Saldanha, którego wstręt do rewolucyi stał się przysłowiem w Portugalii, stoi na czele tego przedsięwzięcia, sądzili wszyscy, że rozprószone żywioły stronnictwa septembrystów i wszyscy inni przeciwnicy gabinetu Costa-Cabral-Thomar przyłączą się natychmiast do niego, ponieważ się zdawało, że musi być pewnym skutku i przekonanym najmocniéj o konieczności tego kroku. A przecież rozbiło się to przedsięwzięcie tak prędko i tak zupełnie.. Partya ludu nie miała w niém widocznie żadnego udziału. Z odezwy do księcia Terceiry i do załogi miasta Oporto pokazuje się dość wyraźnie, że tylko osobisty gniew i nienawiść stronnicza przeciw hrabiemu Thomar kierowały krokami księcia Saldanhy. Być może, że my niedokładnie jeszcze poznaliśmy tę sprawę, lecz z tego, co dotychczas wiadomo, można sądzić na śmiało, że przedsięwzięcie to było zewszechmiar szalone." *(G. Pr.)*

Hyszpania.

(Wiadomości bieżące z Madrytu.)

Madryt. 20. kwietnia. Dziennik *Heraldo* został dziś skonfiskowany. — Stronnictwo demokratyczne odbyło zgromadzenie wyborcze i mianowało komitet dyrygujący. — Ostatnie wiadomości z Lizbony są z dnia 16. b. m. W stolicy Portugalii i w Oporto był zupełny spokój; Saldanha nie robi żadnych postępów. — Wiadomość o przybyciu jenerała Espartero do Madrytu jest bezzasadna, bo jenerał bawi ciągle w Sogrono, dokąd był wyjechał.

Anglia.

Partye parlamentarne w Anglii korzystają dzielnie z feryi wielkanocnych, by się przygotować do walki, która bez wątpienia rozpłonie przy trzeciém odczytaniu bilu religijnego. Zacieкli przeciwnicy katolicyzmu skupili się około pana *Duncombe,* który chce wnieść poprawkę zaostrzającą postanowienia bilu. Poprawka ta głównie do tego dąży, aby bilowi przywrócić osnowę, jaka przeszła większością głosów przy pierwszém odczytaniu. Dotychczas niewiadomo jeszcze co poczną mężowie téj frakcyi na wypadek, gdyby ich poprawka została odrzucona. Zdaje się, że głównem ich zamiarem jest to, by zaostrzyć bil niedążąc jednak tymczasowo do obalenia teraźniejszego gabinetu. Sądzą, że ten cel najpewniéj da się osiągnąć przez przyjęcie wniosku pana Duncombe.

Naszém zdaniem jest, pisze *litografowana korespondencya austryacka*, że się to stronnictwo łatwo zawieść może w swoich kombinacyach. Poprawka bowiem tylko wtedy przejść może większością głosów, jeżeli Torysowie za nią głosować będą. Jeżeli zaś ci zmiarkują ten zamiar nienaruszenia gabinetu, którego zgon przyspieszyćby chcieli, natenczas niebędą popierać wniosku, który w takim razie upaść musi. Gdyby się jednak Torysowie inaczéj namyślili i za nim głosowali, to przecież mógłby równocześnie nastąpić upadek ministerstwa, czego sobie nieżyczy frakcya Duncombe. — Kościelni ultra-torysowie, zacięci nieprzyjaciele kościoła katolickiego i władzy papiskiéj, bezwarunkowi zwolennicy systemu protekcyjnego, niezwracają dotychczas prawie żadnéj uwagi na poprawkę Duncombe. Wezwali owszem sami pana Walpole, członka izby niższéj, aby przedłożył wniosek, któryby jednym razem zadał gwałtowny cios prawnemu stanowi kościoła katolickiego w Anglii. Nieodrzeczy będzie zrobić uwagę przy téj sposobności, że p. Walpole już jako „Attorney general" figurował na liście ministrów puszczonéj niedawno w obieg pod auspicyami lorda Stanley.

Osnowa i doniosłość téj poprawki jest bardzo ważna. Każdy czyn dowodzący ze strony kleru katolickiego komunikacyę ze stolicą apostolską, ogłoszenie i wykonanie jakiegokolwiek papieskiego breve, a nawet każdy podobny akt jakiegokolwiek rodzaju ma przy pierwszém przekroczeniu podpadać karze 100 funtów szterlingów, *bez względu na to kto skarży*, a w razie powtórzenia ma przestępca przepisu podpaść karze wygnania z kraju.

Przytém to jest najważniejsze, że proces w piérwszym wypadku przekroczenia wytoczonym być może nie na wniosek Attorneya jeneralnego, lecz na skargę jakiejkolwiek osoby prywatnéj. Każdy Anglik niecożywiony duchem tolerancyi, miałby przeto prawo do formalnego prześladowania katolików. Nie potrzeba bliższego wyświécenia co do surowości tego przepisu, mianowicie gdy idzie o wyda-

lenie z połączonych królestw. Tak surowe, a nawet barbarzyńskie postanowienie przypominające czasy edyktu z Nantes, wydaje samo wyrok na siebie, i nadto ufamy w oświatę i ludzkość narodu angielskiego, byśmy kiedy mogli przypuścić możliwość przyjęcia tego nieludzkiego wniosku.

Prawo angielskiéj narodowości było potąd w każdym kraju w największém poszanowaniu, i byłoby to istotnie coś niesłychanego, gdyby angielscy poddani zniewoleni byli opuszczać swoją ojczyznę tylko dlatego, że hołdują innemu przekonaniu kościelnemu i należą do wyznania, które w reszcie Europy jest rękojmią społecznego i publicznego porządku, a żadne ucywilizowane państwo nie może tego wyznania, bez popełnienia największéj niesprawiedliwości uważać za żywioł niepokoju i niebezpieczeństwa.

Fakt, że miliony katolickich poddanych żyją pod berłem królowéj angielskiéj, nieda się przecież w żaden sposób osłonić ani zatrzéć. W obec tego faktu wydaje się nietolerancya Anglii równie niesłychaną jak i niebezpieczną anomalią. Gdzieżby została podstawa wolnego państwa Wielkiéj Brytanii, gdzie wsławiona wielkoduszność narodu, gdyby się z katolikami obchodzono jako z Pariasami, gdyby się katolicy widzieli tak upośledzonymi a wiarę swoją tak prześladowaną? Spodziewamy się, że partya wyrozumiała w téj sprawie tak ważnéj dla katolickiéj Europy, odniesie zwycięztwo nad owym nikczemnym stósunkom nowoczesnym tak mało odpowiednim puzytanismem jakiemu tam hołduje tak zwana partya prawowierna.

(Wiadomości potoczne z Londynu.)

Londyn, 25. kwietnia. Królowa zamyśla 28. b. m. powrócić z Windsor do Londynu. — Wdowa Ludwika Filipa, książę i księżna Nemours zwiedzili wczoraj gmach wystawy. Przewodniczył im francuski komisarz jeneralny. — Król Belgii spodziewany tu jest także podczas wystawy przemysłowéj. — Dziennik *Times* donosi także o nastąpić mającém przybyciu króla sardyńskiego. — Odkąd zacedydowano, że królowa uroczyście zagai wystawę, a każdy posiadający kartę wstępną na trwanie wystawy będzie przypuszczony, jest z każdą godziną coraz większy ścisk przy zakupywaniu podobnych kart. Od trzech dni sprzedano około 6000, a komisya podwyższyła ich cenę o jednę gwineę. Karta wstępna dla mężczyzn kosztuje od dnia wczorajszego 4, karta dla dam 3 gwiney. Nieobeszło się bez remonstracyi przeciw temu postępowaniu, które niektórzy uważają za spekulacyę na lojalność Anglików, chcących powitać swoją królowę. Komisya zaś podaje jako powód podwyższenia ceny potrzebę, uwolnienia królowéj od zbyt wielkiego natłoku i opiéra się na dawniejszém obwieszczeniu, w którém sobie zastrzegła podwyższenie cen wstępu. Mimo to podano z wielu stron protestacye przeciw temu postanowieniu. Wnętrze gmachu upiększa się coraz więcéj. Wczoraj trudniło się więcéj niż 8000 ludzi, częścią robotników częścią uczestników wystawy w tém ogromném przestworzu, tak że przypadkowy przybysz ani myśléć niemógł, że się z taką masą ludzi pod jednym znajduje dachem. Środkowy chodnik sam będzie w sobie mieścił 5—6000 ludzi, którzy się wygodnie będą mogli przechadzać.

(P. St. A.)

Francya.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego z d. 24. kwietnia.)

Paryż, 24. kwietnia. Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia ustawodawczego pod prezydencyą jenerała *Bedeau* otworzone zostało o godzinie $2^1/_2$ z południa. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia przyjęto bez debaty ustawę mającą interes miejscowy dla departamentu niższéj Charente. Porządek dzienny: Debata nad obydwoma wnioskami względem publicznéj sprzedaży dzienników. Pierwszy wniosek pana *Pascal Duprat* chce pozwolenie sprzedaży publicznéj rozciągnąć na wszystkie dzienniki i pisma czasowe. Drugi wniosek pana *Baze* żąda, aby niepozwolono sprzedawać publicznie żadnego dziennika bez wyjątku. Komisa proponuje uwzględnienie drugiego a odrzucenie pierwszego wniosku. *Frichon* przypomina zgromadzeniu, że raz już przedłożono mu wniosek względem zakazania publicznéj sprzedaży raz osądzonych na karę dzienników, i radby wiedziéć, co się stało z tém wnioskiem. Za monarchyi lipcowéj była dozwolona sprzedaż uliczna, a to skutkiem doktryny popieranéj przez pana Odillon Barrota w roku 1834. Tem mocniéj przeto wypada podczas republiki popiérać wniosek pana Pascala Duprat wprowadzający równość do zasady wolności. Nie idzie tu bowiem wcale o obwoływanie dzienników, lecz o to tylko, aby wolno było wszędzie urządzać sklepy dla sprzedawania ich. Natomiast proponuje p. Baze dowolność w przytłumianiu dzienników. Rząd zarzuca dziennikom, że szerzą niespokój w kraju. Przyczyną wzburzenia umysłów są uroszczenia rojalistów i rewye w Satory. (Oklaski z lewéj, wrzawa z prawéj strony.) Nie od zastarzałych stronnictw żądać trzeba rozwiązania téj kwestyi, lecz ludowi powrócić powszechne prawo wyboru i spuścić się na właściwy takt kraju. *Langlais* (de la Sarthe) obstaje jako sprawozdawca przy wniosku komisyi, ponieważ ulica należy do zakresu władzy i policyi, któręto okoliczność pomija niesłusznie wniosek pana Pascala Duprat. Nakoniec wykracza on nawet przeciw zasadzie równości, bo gdyby pozwolono dziennikom rozgospodarować się na ulicy, musianoby także i inne gałęzie przemysłowości przypuścić do téj korzyści. Za czasów pierwszéj republiki francuskiéj używano także publicznéj sprzedaży dzienników jako środka do rozniecania najszkaradniejszych namiętności. *Madier de Montjau* zaprzecza policyi to prawo, którém chcianoby zniszczyć wolność druku. Zwraca uwagę sprawozdawcy na sprzeczność zachodzącą pomiędzy dzisiejszém sprawozdaniem i wydaną przed 2 laty broszurą jego o tym samym przedmiocie. Broni wniosku pana Pascala Duprat, powstaje na wniosek pana Baze, i dziwi się nad milczeniem ministerstwa. On i stronnictwo jego żądają tylko spokojnego postępu a zatém i wolności dyskusyi. Prawda, że większość nieżyczy sobie republiki. (Głos z prawéj: Nie Waszéj!) W ogóle niechce większość żadnéj republiki, nawet teraźniejszéj. Sam gabinet jest przyczyną niespokojności w kraju; jego polityka tamuje bieg interesów publicznych, i przyprowadza tysiące robotników na żebry. *Leon Faucher* zbija wniosek pana Duprat jako sprzeciwiający się reprezentowanéj przez ministra polityce porządku. W prawdzie nieoświadcza on się przeciw uwzględnieniu wniosku p. Baza, lecz zastrzega sobie ścisłe zastanowienie się przy ostatecznéj dyskusyi. Baze mniema, że toby ubliżało uczuciu moralności, gdyby jednemu pozwolono, co drugiemu wzbronione zostało. Wniosek jego położy koniec temu dowolnemu gospodarstwu, i uwolni rząd na zawsze od niemiłéj i uciążliwéj odpowiedzialności w téj mierze. Wniosek pana Duprat odrzucono 403 głosami przeciw 226. Wniosek pana Baze wzięto pod rozwagę. — Porządek dzienny: Pierwsze obrady nad projektem do ustawy zezwalającéj na założenie kolei zachodniéj. *Henneguin* powstaje na zasadę nadania przywileju kompanii i żąda, aby kolej tę pod kierunkiem rządu i na koszt państwa zbudowano. Kilku mówców przemawia jeszcze za projektem i przeciw niemu nienadając wszakże żadnego interesu debacie. W końcu uchwalono powtórne odczytanie ustawy i zamknięto posiedzenie. Na początku dzisiejszego posiedzenia przedłożono izbie liczne petycye o zniesienie nowéj ustawy wyborczéj.

(P. St. A.)

(Posiedzenie z d. 25. kwietnia.)

Paryż, 25. kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu narodowego zgromadzenia wszystkie przedmioty w dziennym porządku niemiały żadnéj politycznéj wagi, i były spieszno jedne po drugich załatwiane. Ustawę o zaprowadzeniu w koloniach banków rządowych, za które dawniejszą ustawą przeznaczona jest część wyznaczonéj przy emancypacyi niewolników sumy indemnizacyjnéj, przyjęto na pierwszéj naradzie. Podobnież propozycyę Cretona, któréj zamiarem jest zapobiédz nazbyt częstemu żądaniu ze strony rządu dodatkowych i uzupełniających kredytów. Również przyjęto w drugiéj naradzie ustawę dla uregulowania majątkowych stosunków w Algieryi, i zamknięto posiedzenie.

Wydziały zgromadzenia narodowego mianowały dziś komisyę dla propozycyi p. Baze, według któréj przedawanie po ulicach dzienników ma być bez warunku powszechnie zakazane, a nad którą wczoraj dyskusyę toczono. Komisya zgadza się zupełnie z tą propozycyą, jednak zdaje się pochwalać poprawkę Emila Girardin, która wyraźnie wyjmuje zpod tego rozporządzenia przedawanie dzienników w osobno do tego przyrządzonych lokalach.

(Wiadomości bieżące z Paryża z dnia 26. kwietnia. — Posiedzenie izby.)

Paryż, 26. kwietnia. Dziennik *Bulletin de Paris* zawiéra dziś artykuł wzywający całą Francyę do udziału w adresie o rewizyę konstytucyi z r. 1848. Dla ułatwienia sprawy zapowiada na dzień jutrzejszy udzielenie formularza petycyi. — Dziennik *Evenement* zaś donosi, że legitymiści na odbytém w tych dniach posiedzeniu uchwalili odrzucić wszelki wniosek względem rewizyi konstytucyi, jakiby teraz został przedłożony izbie.

Dziennik *Union* oświadcza się stanowczo przeciw wszelkiemu przedłużeniu władzy prezydenta republiki. Zakończenie odnośnego artykułu jest dość zajmujące. „*Stałości, trwałości* brakuje Francyi. Jeżeli ta się nieznajdzie w republice, tedy należy ją szukać tam, gdzie ją przeznaczyła natura rzeczy. Trzeba nareszcie położyć koniec wszelkim pozornym sztukom; robiono z nami już dość experymentów, i nauczyliśmy się w końcu, że prowizoryczność jest formą niszczącą wszelką władzę. Prowizoryczność jest dążeniem do upadku; tym sposobem giną państwa.“

Nietylko ośmiu Bonapartystów chce zresztą exploatować Francyę, jak dowodzi projekt ustawy Randona; Orleaniści podają także swoje skargi o indemnizacyę. Dopóki żył Ludwik Filip, dopóty z tém się nieodzywano; teraz zarzucają opiekunowie i egzekutorowie testamentu „że niemogą nic darować z majątku powierzonego ich opiece.“ Jakkolwiek ci panowie: Dupin, Scribe, Laplange, Barris, książę Montmorency i Montalivet zrzekają się wszelkiéj indemnizacyi za osobistą własność króla i książąt, jaka zginęła w Tuileryach, ani też reklamują insygnia przesłane królowi od rozmaitych mocarzy, które po części wielkiéj były wartości, okazuje się jednak jeszcze pretensya indemnizacyi w sumie pięciu milionów. A przytem opuścili reklamańci już 10, a gdzieniegdzie 25 i 33 procent od sumy szacunkowéj, inwentarz straty zawiéra bowiem następujące rubryki:

Uszkodzenie budowli zamków w Neuilly i Villies	4,500,000 fr.
W mobiliach	2,000,000 „
Strata i wynagrodzenie przedmiotów kunsztu .	750,000 „
Książki	80,000 „
Wina	350,000 „
Straty w stadninie	200,000 „
Razem .	7,880,000 „

Znaczna szkoda w budynkach ztąd pochodzi, że zamek Neuilly zupełnie został zniszczony. Tam znikło także 60,000 butelek wina. Między temi 22,000 butelek szampana, a 13,000 butelek Madeiry i Malagi. W Palais Royal wypito 10,000 butelek szampańskiego wina.

— Dzisiejsze posiedzenie izby prawodawczéj chociaż samo przez się nie wiele zajmujące, było jednak bardzo burzliwe, a prezydujący Bedeau zaledwie zdołał utrzymać porządek. Chodziło o wniosek panów Bourzat, Dupont (de Bussac), Madier de Montjeau i innych względem kosztów instalacyi i specyalnéj pensyi francuskich kardynałów, któryto wniosek w końcu odrzucono większością 441 głosów przeciw 194. Z debaty dowiadujemy się, że te koszta instalacyi dla każdego kardynała wynoszą 45,000 fr., które w następujący sposób są użyte:

Kancelarya rzymska pobiéra 11,600 fr., kongregacya de propaganda fide 7300 fr., tajny szambelan 3750 fr., służba papieska wraz z ogrodnikami 3700 fr., służba szambelana 500 fr., nakoniec kosztuje podróż papieskich oficyalistów domowych, którzy biret przywożą 6000 fr.

Reszta posiedzenia poświęcona była dyskusyi nad przedmiotami miejscowemi. *(B. Z.)*

(Wiadomości bieżące z Paryża z d. 24. kwietnia.)

Paryż, 24. kwietnia. W Elysée odbyła się wczoraj rada ministeryalna pod prezydencyą Napoleona. Najpierw debatowano nad sprawą portugalską, którą rozstrzygnęła spiesznie wiadomość telegraficzna o ucieczce Saldanhy do Madrytu. Przedmiotem dalszych obrad była kwestya rewizyi konstytucyi. — Prezydent republiki nieprzyjmował w poniedziałek nikogo dla gwałtownego bolu w nogach, ale ponieważ dziś znacznie mu się polepszyło, przeto zdaje się być bezzasadną obawa, że ból ten pochodził z napadu podagrycznego.

— W korpusie dyplomatycznym zaszły następujące odmiany: Marescalchi, dawniéj pierwszy sekretarz ambasady w Londynie, odjeżdża jako nadzwyczajny poseł do Lizbony; Forth Rouen, dawniéj pełnomocnik w Chinach, jako poseł do Aten, a Desmeloizes, szef gabinetu Breniera, jako jeneralny konzul do Amsterdamu na miejsce Bernarda Dessessarts.

— Demokraci departamentu Landes postanowili wstrzymać się od głosowania przy wyborach. Dziennik *Pays* powstaje na kandydaturę Guizota w departamencie Landes. *(P.S.A.)*

— Bourrat (z partyi góry) przedłożył dziś prezydentowi narodowego zgromadzenia mnóstwo petycyi o przywrócenie powszechnego prawa głosowania.

— Prezydent republiki dał dla arcybiskupa Paryża sutą ucztę, na któréj się wyższe duchowieństwo stolicy, równie jak proboszczowie tutejszych gmin znajdowali.

Włochy.

(Poczta włoska.)

Turyn, 23. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu wotował senat ustawę o reorganizacyi kasy dla inwalidów marynarki i przyjął zawarte z Anglią i Belgią traktaty handlu i żeglugi.

Izba druga zajmowała się dyskusyą nad budżetem dla rządowych budowli przy kolejach żelaznych.

Piemoncki sztab jeneralny przygotowuje hystoryę ostatniej wyprawy.

Komitet zajmujący się rozszerzeniem studyów, postanowił wezwać do swych obrad także odznaczających się uczniów i w ogóle wszystkich gorliwych miłośników szkół i nauk publicznych.

Genua, 23. kwietnia. Morową zarazę (wąglik) można uważać za zupełnie zgasłą. Ci pięciu drążnicy, których ta choroba dotknęła, przychodzą już do zdrowia.

Pieniężna kara, na którą skazano żeglarzy, wiozących dla arcybiskupa Franzoni podarunki za przekroczenie pewnych przepisów cłowych, wynosi 2000 franków.

Rzym, 21. kwietnia. Zwyczajne w święta Wielkanocne oświetlenie kopuły kościoła ś. Piotra, równie jak kolumnady i fasady Watykanu, nastąpiło i w tym roku w całéj okazałości. Francuskie wojsko i żandarmerya papiezka utrzymywały porządek pomiędzy licznie zgromadzoną publicznością.

Według dziennika *Opinione* powiodło się policyi przejąć korespondencyę Mazziniego z tutejszym centralnym komitetem rewolucyjnym. Znaleziono ją u niektórych osób, w których domu mieszkają oficerowie francuzcy. Pokazuje się z tych papierów, jak słychać, że w miesiącu maju zamierzony był zamach rewolucyjny.

(Ostatnia poczta z Włoch.)

Turyn, 25. kwietnia. Uwięziony w Genuy pułkownik Arduino, który jak wiadomo urządzał podejrzany bankiet demokratyczny, miał u siebie, jak się pokazało z ścisłéj indagacyi, kompromitujące papiery. — Trybunał kasacyjny zajmował się temi dniami rozpoznaniem ustawy o małżeństwie, która ma być przedłożona izbom. W izbie deputowanych odbyło się bardzo burzliwe posiedzenie, z powodu wystąpienia ministra finansów, pana Nigra, z gabinetu. Deputowany Avigdor żądał niezwłocznego sprawozdania o operacyach kredytowych byłego ministra finansów. Hrabia Cavour uważał śledztwo takie za niestósowne i szkodliwe dla kredytu publicznego w ogóle. Szczęściem ominęła izba ten nieprzyjemny szkopuł, wszelako zawsze jeszcze można się spodziewać kilka takich interpelacyi burzliwych. — Izba deputowanych okazała tą razą ministerstwu zaufanie swoje przyznając rządowi prawo do pobierania podatków nawet po upływie terminu prekluzyjnego od kwietnia aż do końca czerwca. Rubrykę budżetu: Budowle kolei żelaznych, przyjęto 90 pomiędzy 103 głosami. Teraz obraduje izba nad ustawą względem taks nawigacyjnych.

Genua, 25. kwietnia. Amerykański kontradmirał przybył tu z Neapolu na pokładzie okrętu liniowego *Mississipi*; kilku emigrantów politycznych, znajdujących się na tym samym okręcie, wylądowało w Spezia.

Rzym, 19. kwietnia. Uroczystości wielkiego tygodnia zwabiły mnóstwo obcych i mieszkańców z prowincyi do stolicy. Przy tem wszystkiem jednak panuje jak największy porządek i spokój. — *(Lit. k. a.)*

Niemce.

(Księztwo Badeńskie i terytoryum pocztowe Thurn i Taxis przystąpiły do austr. niem. przymierza cłowego.)

Wielkie księztwo Badeńskie przystąpiło do austryacko-niemieckiego przymierza cłowego; tož samo uczyniło także terytoryum pocztowe księcia Thurn i Taxis. *(L. k. a.)*

(Wybory do sejmu krajowego.)

Sztutgarda, 25. kwietnia. Chociaż wybory aż dzisiaj wieczór się zakończą, jednak rezultat można już przewidzieć, gdyż teraz w południe, większość wszystkich głosów w mieście przypadła już prokuratorowi Nestle a w urzędzie wójtowi Roth w Feuerbach. Według doniesień z innych miejsc będą wybory dla partyi konserwacyjnéj również pomyślne.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 26 kwietnia.)

Metal. austr. 5% — $71^5/_8$; $4^1/_2$% —. Akcye bank. 1137. Sardyń. 36. Hyszpańskie 3% — $34^{13}/_{16}$. Polskie 500 L. $83^3/_4$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 28. kwietnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% $105^5/_8$. Obligacye długu państwa —. Akcye bank. $96^1/_4$. Polskie listy zastaw. —. Polskie 500 L. — $83^1/_4$; 300 L. — $145^1/_4$. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $8^3/_4$. Austr. banknoty —.

Dania.

(Noty Austryi i Prus. — Król wybiéra się do Szlezwigu. — Hr. Bille-Brahe spodziewany.)

Kopenhaga, 21. kwietnia. Nadesłane temi dniami dwie noty, jedna od Austryi a druga od Prus, żądają, jak donosi *N.P.Z.*, aby *status quo ante* także w Szlezwigu przywrócono i żeby stosunek związkowego kraju Holsztyn do Szlezwigu tak urządzono, jak tego niewątpliwe prawa wymagają.

Dziennik *Middagsposten* donosi, że król Jego Mość wkrótce odwiedzi Szlezwig i spędzi tam niejaką część wiosny tegorocznéj.

Hrabia Bille-Brahe, przeznaczony na przewodnika w zgromadzeniu notablów jest z końcem tego tygodnia tutaj spodziéwany.

Rosya.

(Wiadomości z Kaukazu.)

Świetna i pożyteczna wyprawa w roku zeszłym, pod naczelnictwem jenerała-lejtnanta Nesterowa, otworzyła nam przystęp do Wielkiéj Czeczni. — Widząc całą ważność postępów naszych w tym kraju, Szamil użył niezmiernych usiłowań, aby przegrodzić wycięty przez nas do doliny Szalińskiéj przerąb, ogromnym okopem, nader mocnym z głęboką fosą. Po dwakroć przez nas zajęty i po części zniszczony, pierwszy raz przez jenerała majora Kozłowskiego, a drugi raz przez jenerała-majora Slepcow, okop ten był po raz trzeci odnowiony połączonemi usiłowaniami Czeczeńców i mieszkańców Dagestanu, umyślnie w tym celu zwołanych. — Aby go ostatecznie zniszczyć i przetrzebieniem okolicznych lasów utorować swobodną w każdéj porze roku drogę w głąb Wielkiéj Czeczni, przeznaczony był pod przewodnictwem jenerała-majora Kozłowskiego oddział, składający się z 9 i pół batalionów piechoty, kampanii saperów i strzelców, 2ch dywizyonów dragonów i 6ciu secin kozaków, 24ma działami i sztalugami rakietniczemi. — Wyruszywszy dnia 4go stycznia z twierdzy Wozdwiżeńskiéj, oddział rozłożył obóz na prawym brzegu rzeki Argunu. Dnia 8go, jenerał-major Kozłowski sztucznie obszedłszy okop górali, zajął go bez żadnéj prawie straty z naszéj strony. Następnie codzień wysyłane były kolumny, dla wyrąbywania lasu i zniszczenia okopu. Wszystkie wzmocnione usiłowania nieprzyjaciela, aby wstrzymać bieg naszych robót, odparte były z dotkliwą dlań stratą, szczególniéj w dniach: 16, 17, 18, 22. i 23. stycznia. Takież niepowodzenie miała dywersya, przedsięwzięta do Wielkiéj Czeczni przez Hadzi Murata, z przedniejszą jazdą. Wyprzedzony przez jenerała-majora Slepcow, który był wyszedł na spotkanie z linii Sunżeńskiéj, i obawiając się wysłanéj jazdy naszéj dla zajęcia mu tyłu, pod wodzą jenerała majora Krukowskiego, naib ten zmuszony był zaniechać swoich zamiarów. Przy téj okoliczności jenerał-major Slepcow ostro ukarał mieszkańców aułów górnych Małéj Czeczni, którzy przyjęli Hadżi-Murata. W utarczkach tych poległ niestety! z naszéj strony, pułkownik Hermans. — Trwający i w lutym codzienny ruch kolumn, miał jeszcze bardziéj stanowcze skutki. Dnia 20go, jenerał-major baron Wrewski 2gi, z 4ma batalionami piechoty i całą jazdą oddziału, nagle zajął tył licznéj partyi górali, a zaatakowawszy bystro, rozproszył ją. Nieprzyjaciel pozostawił w ręku naszem przeszło 50 trupów, 2ch jeńców i do 40 gwintówek. — Dnia 27go, jenerał-major z orszaku Jego cesarskiéj Mości, książę Barjatyński 1szy, z kolumną, złożoną z 5ciu batalionów piechoty i całą jazdą, zakończył szereg naszych postępów, zupełną porażką nieprzyjaciela. Kończąc przerąbywanie lasów; między rzeką Szafdonem i rzeką Bassem, spostrzegł gęste massy górali, szykownie dążące od Hermenczuka ku ogrodom Szalińskim. Z jego rozkazu bystro popędzili na te tłumy dragoni i kozacy, a za nimi pospiesznym marszem poszły 3 bataliony piechoty. Jazda nieprzyjacielska w mgnieniu oka odpartą została, a chociaż piesze tłumy spotkały naszą jazdę mocnym ogniem z broni ręcznéj, nie mogły jednak wytrzymać dzielnego

uderzenia z frontu i lewego skrzydła, cofnęły się pod szablami dragonów i kozaków i pierzchły przez zarośla i doły.

W téj krwawéj rozprawie nieprzyjaciel pozostawił na miejscu 276 trupów; oprócz tego zabraliśmy 5ciu jeńców i mnóstwo różnéj broni, jakoteż koni. — Przy odbywaniu nazajutrz rekonesansu do Hermenczuka, górale nigdzie już pokazywać się nie śmieli. — Dnia 1go marca oddział przeszedł napowrót rz. Argun, i wojska rozpuszczone zostały na kwatery, po sławnym dwu-miesięcznym pochodzie. Cel nasz zupełnie został osiągnięty. Okop Szalński zrujnowano do szczętu; przez gęsty las utorowano trzy szerokie i dla wozów dogodne drogi; najżyźniejsza zaś dolina odebraną została od Czeczeńców. — Na prawém skrzydle linii Kaukazkiéj, przedsiębrane były kroki zaczepne od Łaby i brzegu wschodniego morza Czarnego, aby zachwiać wpływ jaki Mahomet Amin usiłuje wywrzeć na plemiona Zakubańskie. Oddział Łabiński, pod dowództwem jenerał-majora Jewdokimowa, skarcił nieprzyjazną nam ludność między rz. Chodzem, Hubsem i Psefirem. Od strony morza Czarnego, vice-admirał Seretryaków, również ukarał górali, mieszkających za pasmami gór Psi-Kiahu i Muzemel. Na innych punktach kraju Zakaukazkiego, spokojność nie była naruszoną.

Grecya.

(Powrót króla oczekiwany. — Admirał francuski wybiera się do Smyrny.)

Z Aten piszą pod dniem 18. kwietnia: Powrotu króla oczekują tu z dniem 13. maja, o czém już stanowczo donoszą listy z Mnichowa. — Słychać, że w ciągu przyszłego miesiąca odpłynie francuski kontradmirał Romain des Fosses z całą flotą swoją z wód tutejszych do Smyrny. *(Lit. kor. austr.)*

Turcya.

(Wiadomości z Bośnii.)

Zagrabie, 26. kwietnia. Skenderberg cofnął się dnia 19. zpod twierdzy Bihacz i oczekuje posiłków, gdyż się czuje za słaby do uderzenia na tę twierdzę. Jednakże obsadził swojém wojskiem Prytoko. Gołubiaz, Ripas i Lokulaz poddały się jego władzy, wszelako insurgenci odebrali znowu Lokulaz i obsadzili swem wojskiem. Usiłowanie Skenderbega rzucenia mostu koło Gołubiaz na rzece Unna, udaremnili insurgenci, — jeżeli mu się powiedzie rzucić most namieniony, wtedy łatwo mu będzie opanować panujące nad Bihaczem wzgórze, zkąd do twierdzy strzały armatnie kierować może.

Bihacz jest zaopatrzony wielu działami, znajdujący się tam insurgenci otrzymali posiłki 500 ludzi; zdecydowani są bronić się do upadłego.

W Zawale postawiono kilka kompanii granicarzy, dla utrzymywania w razie przejścia, przepisanego porządku. F. M. L. Neustädter znajduje się również w Zawale. *(Zagrab. Gaz.)*

— Drogą nadzwyczajną otrzymaliśmy następujące doniesienie z bośniańskiego teatru wojny: 18go b. m. uderzył Skenderbeg bez skutku na insurgentów. Omer-Basza nieprzybył jeszcze do 20go pod Bihacz; jego co chwila oczekiwane przybycie ma posłużyć za hasło do ostatecznego szturmowania téj twierdzy. Przedmieścia płoną jeszcze. 1500 insurgentów pod dowództwem Rustanbega Biscewicza i Chaferbega Beschirewicza postanowili walczyć do upadłego. W Krainie stoi między Klokotem i Krupą 3000, pod dowództwem Dizdara z Vranogracu w Krupa 1000, a pod Ottoką 2000 ludzi pod dowództwem Ale Kedica.

W téj chwili, pisze *litog. kor. austr.*, otrzymaliśmy następującą depeszę telegraficzną o nagłéj zmianie tamtéjszych wypadków wojennych:

Zagrabie, 29. kwietnia. Teatr wojny w Bośnii. Skenderbeg wkroczył na dniu 27. b. m. zwycięzko do Bihaczy. Insurgenci cofnęli się z lewego brzegu Unny. Komendant Bihaczy i reszta przewódźców umknęli do austryackiéj stacyi kontumacyjnéj Zavolia. *(Lit. kor. austr.)*

(Wiadomości z Rhodus, ze Smyrny i z Caney.)

Z Rhodus donoszą ż 16. kwietnia: Naoczni świadkowie, którzy właśnie-co przybyli z *Makri*, upewniają, jako między *Simbonus* a *Levis* utworzyła się istotnie góra wulkaniczna. Góra ta jednak nie wyrzuca ognia i tylko wybuchają z niéj gęste kłeby dymu, który w dzień pogodny można ztąd dostrzedz. Trzęsienie ziemi nieustaje tam bynajmniéj. — Osławiony korsarz znany pod nazwiskiem „Czarnego", i niedawno temu zbiegły z Syra, pojawił się temi dniami w zatoce *Bezza* (40 mil morskich od Rhodus) w towarzystwie 12 innych zbójców. Natarł w jasny dzień na dwie goelety — jedną turecką a drugą grecką, i zabrał na pierwszéj 6000 piastrów, na drugiéj zaś 28,000 piastrów po części w złocie a poczęści w towarach, tudzież jednego majtka.

Smyrna, 17. kwietnia: Parople austr. Lloydy „Asia" odpływa do Jaffa dla zabrania ztamtąd pielgrzymów wracających z Betlejem i Jerozolimy. W blizkości wysp Ipsara odkryto ogromną skałę nieoznaczoną potąd jeszcze na żadnych mapach, i o którą mogłyby się łatwo rozbić okręta. Rząd austryacki wysłał kapitana Alesandri, komendanta austr. brygu „Pylades" dla rozpoznania téj okoliczności i dalszego sprawozdania.

Z Canea na wyspie *Kanadzie* piszą z dnia 10. kwietnia: Ogłoszony tu właśnie-co firman porty względem regulacyi dziesięciny jest jednem z największych dobrodziejstw, jakie rząd turecki mógł wyświadczyć tutejszéj wiejskiéj ludności nad miarę uciśnionéj. Z upływem czasu wydzierżawienia dziesięcin, a co z końcem marca 1852 r. przypada, ma być ustanowiona stała należytość tytułem dziesięciny, obliczona z 5ciu lat przeciętnie. Uwolniono tym sposobem rolników od wielkiego ciemięztwa, bowiem dotychczas nie śmieli oni zbierać z pola ani źdźbła bez pozwolenia dzierżawcy i nieregularnéj milicyi, która czuwała nad dopełnieniem kontraktów dzierżawnych. Duch postępu zaczyna się już i na naszéj wyspie objawiać. Drogi tutejsze potąd znajdujące się w najgorszym stanie, mają niezadługo być restaurowane. Z jednego do drugiego miejsca nie raz trudno się było dostać powozem, dlatego też gubernator rządowy kazał jeden gościniec prowadzący do jego willi wybudować własnym nakładem. Przykład ten skutkował i zachęcił do budowania innych gościńców i dróg. Niektórzy posiadacze dóbr kazali sobie już sprowadzić powozy dla własnéj potrzeby lub przyjemności. *(Lit. kor. austr.)*

Egypt.

(Nieporozumienie z Portą załatwione.)

Z Aleksandryi piszą pod dniem 9. b. m.: Od czasu przybycia nadzwyczajnego pełnomocnika porty, Muktor-Beya i Kiami-Baszy, którzy się ztąd niezwłocznie udali do wice-króla w Kairo, słychać wszędzie, że nieporozumienie z Portą już załatwione i tylko jeszcze niektóre podrzędne kwestye formalne do rozstrzygnienia pozostały. Rezydująca tu dyplomacya europejska zdaje się być wielce uradowana tym wypadkiem. Jeneralni konzulowie mocarstw pierwszego rzędu udali się niezwłocznie do Kairu za posłem wysokiéj porty. *(Lit. kor. austr.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie z 2. maja.)

Lwów. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 21r.15k.; żyta 15r.33k.; jęczmienia 12r.36k.; owsa 7r. 45k.; hreczki 13r.; kartofli 6r.45 kr., — za cetnar siana 2r.20k.; okłotów 2r.3k. — Sąg drzewa bukowego sprzedawano po 30r., sosnowego po 25r.; — kwarta krup pszennych kosztowała $22\frac{1}{2}$ kr.; jęczmiennych 11k., jaglanych 19k., hreczanych $13\frac{1}{2}$ k.; — mąki pszennéj 14k., żytniéj 10k.; — piwa 10k.; — wódki przedniéj 1r.; szumówki $42\frac{1}{2}$ k.; — za funt masła płacono 1r.; łoju 20k.; mięsa wołowego $13\frac{3}{4}$k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 3. maja.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	6	4	6	7
Dukat cesarski	„ „	6	8	6	12
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	35	10	40
Rubel śr. rosyjski	„ „	2	2	2	3
Talar pruski	„ „	1	55	1	57
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	30	1	31
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	89	23	89	40

(Kurs wekslowy wiedeński z 30. kwietnia.)

Amsterdam $185\frac{1}{2}$ p. 2. m. Augsburg $133\frac{1}{2}$ l. uso. Frankfurt $133\frac{1}{4}$ p. 2. m. Genua $155\frac{1}{2}$ p. 2. m. Hamburg $195\frac{1}{2}$ l. 2. m. Liwurna $129\frac{1}{2}$ l. 2. m. Londyn 13-4 l. 2. m. Marsylia 157 l. 2. m. Paryż 157. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. maja.

Hr. Dzieduszycki Maurycy, c. k. gub. sekretarz, z Stanisławowa. — Hr. Potocki Alfred i hrabianka Potocka Józefa z Brodów. — Hr. Russocki Włodzimierz, z Dulib. — PP. Uleniecki Wincenty, z Przemyśla. — Jędrzejowicz Maksymilian, z Zniatyna.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. maja.

Hr. Dzieduszycki Kazimierz, do Niesłuchowa. — PP. Dulski Edward, do Ordowa. — Szczerbiński Kazimierz, do Przedrzymirzec. — Gutowski Kazimierz, do Stryja. — Abancourt Seweryn, do Łowczego. — Radziejowski Klemens, do Kłodzienka. — Romaszkan Antoni, do Bukaczowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. maja.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zr.	27 11 0	+ 5°	+ 14,5°	zachodni	pochm. ⊙
2 god. pp.	27 10 9	+ 14°	+ 4,3°	południowy.	„ „
10 g. w.	27 10 10	+ 8°		zachodni	„ deszcz

TEATR.

Dziś: opera niem.: „**Montecchi und Capuletti.**"

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 18.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowej.